

Sygn. akt II K 746/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 26 marca 2019 roku

Sąd Rejonowy w Piotrkowie Trybunalskim II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: SSR Rafał Nalepa

Protokolant: st.sekr.sądowy Joanna Kotala

przy udziale Prokuratora: xxx

po rozpoznaniu w dniu 26 marca 2019 roku na rozprawie sprawy

K. B. (1)

s. R. i A. z domu F.

ur. (...) w O.

oskarżonego o to, że:

w dniu 07.05.2018 r. około godz. 00:40 w miejscowości W. na ulicy (...) prowadząc w ruchu lądowym pojazd mechaniczny samochód osobowy marki R. (...) numer rejestracyjny (...), pomimo wydania przez osobę uprawnioną do kontroli ruchu drogowego poruszającą się pojazdem, przy użyciu sygnałów dźwiękowych i świetlnych polecenia zatrzymania pojazdu mechanicznego nie zatrzymał niezwłocznie pojazdu i kontynuował jazdę celem uniknięcia kontroli,

tj. o czyn z art. 178 b kk

orzeka:

1. oskarżonego K. B. (1) uznaje za winnego zarzucanego mu czynu i za to na podstawie art. 178b kk wymierza mu karę 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności;
2. na podstawie art. 69 § 1 i 2 kk, art. 70 § 2 kk, art. 73 § 2 kk wykonanie orzeczonej kary pozbawienia wolności warunkowo zawiesza oskarżonemu na okres próby 2 (dwóch) lat, oddając go w tym czasie pod dozór kuratora sądowego;
3. na podstawie art. 71 § 1 kk orzeka wobec oskarżonego karę 100 (stu) stawek dziennych grzywny, ustalając wysokość jednej stawki na 20 (dwadzieścia) złotych;
4. na podstawie art. 42 § 1a pkt 1 kk orzeka wobec oskarżonego zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych w ruchu lądowym na okres 2 (dwóch) lat;
5. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 70 (siedemdziesięciu) złotych tytułem zwrotu wydatków oraz wymierza mu opłatę w kwocie 320 (trzystu dwudziestu) złotych.

UZASADNIENIE

W nocy 6/7 maja 2018 r. funkcjonariusze Komendy Miejskiej Policji w P. (KMP) Sierżant sztabowy K. K. (1) oraz starszy sierżant J. F. (1) kontrolowali pojazdy w W. w okolicy ul. (...), niedaleko dyskoteki (...), której bywalcy

często znajdują się pod wpływem alkoholu lub środków odurzających. Służbę pełnili oznakowanym radiowozem K. wyposażonym w sygnalizację błyskową i dźwiękową. Radiowóz był zaparkowany w zatoczce przy drodze asfaltowej przodem do korony jezdni w oświetlonym miejscu. Około 0:35 K. K. przeprowadzał kontrolę pojazdu marki A. nr rej (...), badał trzeźwość kierującego nim N. P. (1) oraz dane pasażera P. S. (1). Kontrolowani stali przy radiowozie a K. K. siedział w pojeździe i sprawdzał ich dokumenty. W tym czasie J. F., która stała na jezdni obserwując ruch, zauważyła szybko zbliżający się w ich kierunku pojazd jadący od strony dyskoteki. Wyszła do osi jezdni i dała kierującemu sygnał do zatrzymania czerwoną latarką. Była ubrana w mundur i kamizelkę odblaskową, widoczną w nocy z kilkuset metrów. Kierujący widząc policjantkę zwolnił i zjechał do „swojej” prawej strony jezdni, przystanął. Kiedy funkcjonariuszka podchodziła do samochodu, kierujący gwałtownie przyspieszył i zaczął jechać w kierunku ul. (...). Był to samochód marki R. (...) o nr rej (...) (dalej R.). Widząc tą sytuację K. K. natychmiast oddał dokumenty kontrolowanym, uruchomił silnik wyjechał na jezdnię do J. F. i ruszyli w pościg za R., z włączonymi sygnałami świetlnymi i dźwiękowymi. Uciekający pojazd znajdował się wówczas w odległości około 50 m od radiowozu. R. przyspieszało, dojechało do ul. (...), skręciło w nią poruszając się z dużą prędkością, wjechało na remontowany odcinek, wzniesając tumany kurzu; radiowóz jechał z nim w odległości 150-200 m. Zniknęło policjantom z pola widzenia na skrzyżowaniu ul. (...). Z uwagi na to, że w okolicy często poruszały się osoby nietrzeźwe lub odurzone z dyskoteki (...), aby uniknąć ryzyka potrącenia K. K. zaniechał dalszego pościgu.

Kierującym R. był oskarżony K. B. (1), który przewoził z dyskoteki swoich znajomych: M. P. (1) i A. G. (1). Samochód należał od ojca oskarżonego – R. B..

(częściowo wyjaśnienia oskarżonego K. B. (1) – k. 103v-104, 39-40, zeznania świadków: J. F. (1) – k. 104-105, 108, 31-32, K. K. (1) – k. 105, 108 50v, N. P. (1) – k. 105v, 25v-26, P. S. (1) – k. 106-106v, 28-29, częściowo zeznania świadków M. P. (1) – k. 107-107v, 59v, A. G. (1) – k. 107v-108, 62-63, notatka urzędowa – k. 1,3, wydruki z (...) – k. 101-102)

Oskarżony K. B. ukończył 20 lat. Bezdzienny kawaler, nie ma nikogo na utrzymaniu. Z zawodu mechanik. Pracuje na terenie N. osiągając miesięczne dochody w wysokości 4000-5000 złotych. Karany na terenie N. za prowadzenie pojazdu w stanie nietrzeźwości/pod wpływem środka odurzającego „z unieważnieniem prawa jazdy do 18 marca 2019 r.” (dosłownie) oraz za wykroczenie z art. 94 § 1 kw (kierowanie motorowerem bez dokumentów).

(dane podane przez oskarżonego – k. dane o karalności - k. 82-83, wydruk z (...) k. 15)

W dochodzeniu oskarżony nie przyznał się do zarzucanego czynu i odmówił składania wyjaśnień (k. 40). Na rozprawie nie przyznał się. Wyjaśnił, że po pobycie w dyskotekę w W. odwoził do domu znajomych. Jadąc do ul. (...) zauważył w odległości 20 m od skrzyżowania radiowóz policyjny, policjanci kogoś kontrolowali. Nikt go nie zatrzymywał, wjechał w ul. (...) bo tak go prowadziła nawigacja. Na jezdni ul. (...) leżał żwir, jechał z wolno. Nikt go nie gonił, nie widział w lusterku świateł błyskowych ani nie słyszał „syreny” radiowozu. (...) jechał około 500 metrów. Pasażerowie byli pod wpływem alkoholu. Na pytania sądu o prawo jazdy, oświadczyła raz że dokument ten zgubił, raz że został mu skradziony na terenie N. w lipcu 2018 r., co zgłosił na Policji (k. 103v - 104).

Wyjaśnienia oskarżonego oraz wspierających go świadków M. P. i A. G. sąd uznał za niewiarygodne, albowiem nielogiczne, sprzeczne z doświadczeniem życiowym oraz, co najważniejsze niezgodne z godnymi zaufania, zeznaniami świadków K. K., J. F., N. P. i P. S.. Gdyby przyjąć za prawdziwe zapewnienia oskarżonego i świadków obrony, należałoby przyjąć, że funkcjonariusze Policji zupełnie bezpodstawnie pomówili oskarżonego o rzekomą ucieczkę przed nimi, która była fikcją i dodatkowo w tą intrygę wmanewrowali zupełnie przypadkowe osoby, które w międzyczasie kontrolowali (N. P. i P. S.) nakłaniając ich do złożenia fałszywych zeznań i ta zmowa była kontynuowana przed sądem. Jest to założenie dla sądu zupełnie absurdalne. Z akt sprawy nie wynikają jakiegokolwiek powody dla których funkcjonariusze Policji mieliby interes, aby „wrabiać” oskarżonego w ucieczkę przed pościgiem, którego nie było, ryzykując wydaleniem ze służby i odpowiedzialnością za fałszywe zeznania; sąd pomija tutaj zaalarmowanie o ucieczce oskarżonego drogą radiową dyżurnego KMP i spowodowanie czynności poszukiwawczych R. na odcinku od W. do Powiatu (...). Tym bardziej odnosi się to do świadków N. P. i P. S., którzy stali się przypadkowymi

obserwatorami brawurowej ucieczki oskarżonego, bo w tym czasie sami byli prewencyjnie kontrolowani i nie jest niczym dziwnym, że takie zdarzenie zapadło im w pamięć. Żaden ze świadków oskarżenia nie znał oskarżonego, policjanci nie znali też N. P. ani P. S. będącymi mieszkańcami województwa (...), którzy pojawili się na miejscu, aby bawić się w dyskotecę, nigdy go na oczy nie widzieli, więc trudno podejrzewać, jakoby za takimi a nie innymi relacjami stał konflikt, osobista uraza czy też chęć „marnowania czasu” i uczestniczenia w kilku przesłuchaniach na etapie dochodzenia i sądowym. Z resztą ani policjanci, ani N. P. i P. S. nie potrafili rozpoznać oskarżonego, ich relacje dotyczyły ogólnie kierującego R., który uciekał przez pościgiem, nie odnosiły się personalnie do konkretnej osoby. Innymi słowy sąd nie znalazł przyczyn dla których miałby odmówić wiary świadkom oskarżenia. W kwestii pozytywów relacje te są ze sobą zgodne, przedstawiają tak samo zarówno ogólny obraz sytuacji (świadkowie jak „jeden mąż” byli zgodni, że kierujący R. zwolnił, aby usnąć czujność patrolu, markując wykonanie polecenia zatrzymania, a potem celowo uciekł gwałtownie przyspieszając) jak i szczegóły (gdzie stał radiowóz, skąd jechało R., kto stał przy radiowozie, który z policjantów zatrzymywał R., kiedy rozpoczęto pościg, że K. K. podjechał do stojącej na szosie J. F., aby przyspieszyć pogoń, w jakiej odległości znajdowało się R. w chwili rozpoczęcia pościgu). Drobne zapomnienia czy rozbieżności w zeznaniach dotyczyły kwestii drugorzędnych i należy je tłumaczyć stosunkowo znacznym upływem czasu od zdarzenia, którego przebieg był nagły i niespodziewany lub okazały się pozorne. Chodzi tu np. o to czy radiowóz miał włączone sygnały dźwiękowe podczas pościgu, czego nie pamiętał N. P. na rozprawie, jednak po odczytaniu zeznań złożonych w dochodzeniu kwestia ta została wyjaśniona i jak napisano, nie było niczym sprzecznym z doświadczeniem życiowym, że świadek tego na rozprawie nie pamiętał. W kwestii pozorności rozbieżności nie można przywiązywać wagi, do oświadczenia N. P., że pościg rozpoczął się po 10-15 sekundach od pojawienia się R. w pobliżu kontroli, skoro świadek ten na początku w swobodnej relacji używał pojęcia – „to była chwila” na określenie czasu w jakim podjęto pościg i bynajmniej nieprzypadkowo pozostali świadkowie używali zbliżonych wyrażen - przykładowo P. S. zeznał, że „radiowóz ruszył momentalnie”, J. F. mówiła o „chwili”, z kolei K. K. oświadczył, że spodziewał się, że kierujący R. będzie coś „kombinował” dlatego go obserwował i ta czujność dała mu możliwość szybkiego uruchomienia radiowozu, podjechania pod koleżankę z patrolu, która jak zeznał „wskoczyła do radiowozu”. Nie ulega więc dla sądu żadnej wątpliwości, że po niezatrzymaniu się do kontroli, wypadki działy się błyskawicznie. Natychmiast podjęty pościg miał tę wartość, iż oskarżony, który znajdował się na początku w odległości 30-50 metrów od radiowozu, nie mógł, jak pokazuje doświadczenie sędziowskie i życiowe nie słyszeć „sireny” radiowozu i nie widzieć błysków policyjnego „koguta” i sytuacja ta nie zmieniła się, kiedy radiowóz przez 500 metrów jechał za nim ulicą (...), znajdując się w odległości 150-200 m za ściganym. Oczywistym jest, że urządzenia świetlne i dźwiękowe w które wyposaża się pojazdy uprzywilejowane, są projektowane właśnie po to, aby być widocznymi ze znacznych odległości i do tego zbioru sąd zalicza odcinek rzędu 150-200 metrów. W konkretnym przypadku i ustalonych warunkach drogowo – topograficznych, chodzi o porę nocną, znikomy ruch pojazdów w niewielkiej miejscowości, nie było żadnych przeszkód wizualnych (a wręcz błyski świateł radiowozu wyróżniały się na tle ściany nocy, będąc lepiej widocznymi niż za dnia) czy dźwięków emitowanych przez przykładowo pojazdy ciężarowe czy też maszyny czy urządzenia zakładów znajdujących się przy drodze, które mogły zagłuszać, czynić niewidocznymi sygnały emitowane przez pędzący radiowóz. Co nie jest koincydencją, żaden ze świadków oskarżenia, nie miał najmniejszej wątpliwości, iż kierujący R., mógł nie widzieć świateł błyskowych i sygnałów świetlnych radiowozu. Z resztą, jak wynikało z konwenujących ze sobą relacji świadków K., F., P. i S., kierujący R. sprawiał wrażenie, że od początku chce uniknąć zatrzymania i najpierw symulował, że podda się kontroli a potem natychmiast ruszył i zwiększał prędkość, co kontynuował na odcinku remontowanym pokrytym piachem wzbudzając tumany kurzu. Nie mógł więc zakładać niczego innego w reakcji na swoje niezatrzymanie się do kontroli, niż to, że policjanci podejmą z nim pościg przed którym potem uciekał, brawurowo jadąc ulicami W.. Wychodzi tutaj nielogiczność wyjaśnień oskarżonego i zeznań M. P. i A. G., którzy zeznali, jakoby oskarżony jechał bez gwałtownych przyspieszeń, spokojnie i nie przekraczał dopuszczalnej prędkości na remontowanym odcinku. Gdyby tak było, to funkcjonariusze Policji po podjętym natychmiast pościgu, zdołali by go ująć na 500 metrowym odcinku ul. (...), gdyż mieli by nad nim nadwyżkę prędkości z racji gonienia go. Tymczasem tak się nie stało a oskarżony zdołał im odjechać i to tylko i wyłącznie na skutek „szaleńczej jazdy”.

Pozostając przy relacjach świadków M. P. i A. G., nasuwa się nieodparte wrażenie, że jedynym celem ich złożenia, była chęć uchronienia oskarżonego, będącego ich długoletnim kolegą od odpowiedzialności karnej. Selektywność ich

spozyczeń czyniła, ich zeznania sztucznymi, dalekimi od spontaniczności, co było od razu dostrzegalne. Świadkowie byli jedynie pewni, że oskarżony ich przewoził i z pewnością nie było tak, że policjantka go zatrzymywała oraz że uciekał. W zasadzie to były jedyne fakty, jakie chcieli sądowi spontanicznie przekazać, oczywiście były to okoliczności oskarżonego wybielające, natomiast pytani na szczegółowe okoliczności podróży przez W., nawet neutralne, „tracili pamięć”, odpowiadali wymijająco lub zasłaniaли się czy to spożyciem alkoholem czy to znacznym upływem czasu, lecz sąd wyjaśnia to znanym z sali sądowej psychologicznym mechanizmem obrony przez ujawnieniem informacji, które mogłyby zaszkodzić chronionemu koledze, czyli w tym przypadku oskarżonemu. Raz więc upływ czasu czy też spożycie alkoholu, jeśli chodzi o okoliczności dla oskarżonego neutralne czy niekorzystne zaburzał percepcję w/w świadków i wykluczał wypowiedzenie się jak było, ale jeśli chodziło o to czego oskarżony nie zrobił, świadkom te okoliczności bynajmniej nie przeszkadzały, aby dawać mu alibi.

Sposób postępowania oskarżonego opisany przez świadków, będący przejawem lekceważenia zasad ruchu drogowego nie jest rozbieżny z dotychczasowym sposobem życia oskarżonego. Otóż w 2017 r. prowadził pojazd bez wymaganych dokumentów a w międzyczasie na terenie N. prowadził pojazd mechanicznym pod wpływem alkoholu lub środka odurzającego.

Sąd Rejonowy zważył, co następuje:

Z art. 178b kk wynika, że kto, pomimo wydania przez osobę uprawnioną do kontroli ruchu drogowego, poruszającą się pojazdem lub znajdującą się na statku wodnym albo powietrznym, przy użyciu sygnałów dźwiękowych i świetlnych, polecenia zatrzymania pojazdu mechanicznego nie zatrzymuje niezwłocznie pojazdu i kontynuuje jazdę, podlega karze pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5.

Poczynione w sprawie ustalenia faktyczne świadczą, że oskarżony naruszył dyspozycję tego przepisu, ponieważ 7 maja 2018 r. w W. prowadząc samochód R. (...) o nr rej (...) na drodze publicznej, pomimo wydania przez osobę uprawnioną do kontroli ruchu drogowego, poruszającą się pojazdem z włączonymi sygnałami dźwiękowymi i świetlnymi, a takimi byli jadący oznakowanym radiowozem z uruchomionymi tego rodzaju sygnałami, pełniący służbę w Wydziale Ruchu Drogowego KMP w P., realizujący odgórne polecenie kontroli ruchu w tym rejonie, policjanci K. K. (1) i J. F. (1), nie zastosował się do polecenia zatrzymania pojazdu (polecenie to było wydane ręką przez J. F. przed samą kontrolą i sam fakt pościgu „na sygnałach” wskazywał, że to polecenie jest aktualne i podtrzymywane).

Wymierzając oskarżonemu karę, sąd wziął pod uwagę, że mimo młodego wieku zdradza niepokojące objawy lekceważenia dla zasad ruchu drogowego w tym konieczności stosowania się do sygnałów osób uprawnionych do kontroli ruchu. W takiej sytuacji, mając na względzie specyficzny charakter przestępstwa przeciwko bezpieczeństwu w komunikacji, okoliczność wykonywania pracy zarobkowej, aczkolwiek korzystna dla sprawcy, schodzi przy wyborze środka represji na drugi plan, gdyż nie ma żadnego przełożenia na to, jak oskarżony zachowuje się jako kierujący. Wcześniej był karany za naruszenie zasad porządkowych w ruchu, ponieważ kierował pojazdem bez dokumentów (vide (...)), najgorsze jest jednak to, że pofolgował sobie w międzyczasie prowadząc za granicą pojazd mechaniczny z naruszeniem zasady z art. 45 ust 1 pkt 1 prod, co skutkowało odebraniem mu uprawnień do kierowania pojazdami. Okoliczności czynu również nie są dla K. B. odciążające. Mowa o niebezpiecznym sposobie jazdy, rozwijaniu dużych prędkości w terenie zabudowanym w nocy i to wioząc pasażerów, których narażał w ten sposób na niebezpieczeństwo. W takiej sytuacji kara wolnościowa nie byłaby wystarczającą odpłatą ani też nie spełniała by celu odstraszenia oskarżonego od ponownego naruszenia przepisów ruchu drogowego i nie wdrożyłaby go do całkowitego przestrzegania tychże zasad. Oczywiście inna kara, dawałaby społeczeństwu fałszywy sygnał, iż mimo kilkukrotnego naruszania zasad ruchu drogowego, sąd nie dostrzega tej niebezpiecznej tendencji i reaguje na nią zbyt łagodnie i nieadekwatnie. Dlatego też sąd zdecydował o konieczności wymierzenia oskarżonemu kary pozbawienia wolności.

Te same względy legły u podstaw decyzji o ukształtowaniu rozmiaru zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych na podstawie art. 42 § 1a pkt 1 kk. Oskarżony z racji skazania na terenie N. za złamanie podstawowej zasady w ruchu nie zasługiwał na wymierzenie mu zakazu w minimalnym rozmiarze, który jest zarezerwowany dla naruszających zasady bezpieczeństwa w ruchu po raz pierwszy i to w nieznacznym stopniu.

Z uwagi na to, że oskarżony ma zatrudnienie oraz to, iż jego czyn był następstwem, bardziej młodzieńczej niedojrzałości, aniżeli demoralizacji na podstawie art. 69 § 1 i 2 kk i art. 70 § 2 kk wykonanie orzeczonej kary warunkowo zawieszono mu na okres próby 2 lat, uznając iż widmo grożącej kary za kolejne naruszenie porządku prawnego wystarczająco odstraszy go od kolejnego przestępstwa. Na tym etapie nie jest koniecznym izolowanie oskarżonego poprzez osadzenie w zakładzie karnym. Z racji młodocianości K. B. obligatoryjne było oddanie go pod dozór, zgodnie z art. 73 § 1 kk.

Na podstawie art. 71 § 1 kk wymierzono oskarżonemu grzywnę, jako jedną z realnych dolegliwości za popełniony występki. Wysokość stawki dziennej ustalono mając na uwadze, że oskarżony jest młody, zdrowy, nie ma obciążeń finansowych.

Oskarżonego na podstawie art. 627 kpk obciążono w całości wydatkami a opłatę wymierzono mu na podstawie art. 2 ust 1 pkt 2 i art. 3 ust 2 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (Dz. U. z 1983 r. Nr 49, poz. 223 z późn. zm.)